

Sygnatura akt I ACz 389/16

POSTANOWIENIE

Dnia 30 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Michał Kłós

Sędziowie SA Małgorzata Stanek

SA Krystyna Golinowska (spr .)

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2016 r. w Łodzi na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku **A. M. pełnomocnika wyborczego KWW Prawo i Sprawiedliwość T. W., D. K. pełnomocnika wyborczego KWW Z. S. i Ł. O. - pełnomocnika wyborczego KWW Porozumienie (...)**

przy udziale **Przewodniczącej Obwodowej Komisji Wyborczej A. Ł. i Komisarza Wyborczego w P. A. L.**

sprawy w trybie wyborczym

na skutek zażalenia wnioskodawcy A. M. pełnomocnika wyborczego KWW (...) T. W.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 19 listopada 2015 r. sygn. akt I Ns 118/15

p o s t a n a w i a :

oddalić zażalenie.

Sygn. akt I ACz 389/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 19 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim oddalił protest wyborczy A. M. pełnomocnika wyborczego KWW (...) T. W., D. K. pełnomocnika wyborczego KWW Z. S. i Ł. O. pełnomocnika wyborczego KWW Porozumienie (...) w przedmiocie ważności wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej T. zarządzonych na dzień 21 czerwca 2015 r. w okręgu wyborczym nr 8 (pkt 1.) oraz ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt 2.).

Sąd I instancji poczynił następujące ustalenia faktyczne, z których najistotniejsze przedstawiają się następująco:

w dniu 21 czerwca 2015 r. w obwodzie głosowania nr 8 odbyły się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej T..

Z protokołu wyników głosowania na listy kandydatów na radnego sporządzonego przez Komisję Wyborczą nr 8 wynika, że: liczba wyborców uprawnionych do głosowania wynosiła (...) osób, wydano 591 kart do głosowania, głosów oddano łącznie 591 w tym 5 nieważnych. Poszczególni kandydaci uzyskali następującą liczbę głosów:

K. S. (...) 77 głosów,

S. Z. KWW Z. S. - 31 głosów,

Z. M. KKW (...) 40 głosów,

B. J. (...) 215 głosów.

O. M. KWW Możemy- 49 głosów

C. W. (...) o głosów,

W. T. (...) T. W.-174 głosy.

W związku z powyższymi ustaleniami Miejska Komisja wyborcza stwierdziła, że mandat radnego uzyskał J. B. (1) z KWW T.-Lubię to.

Sąd Okręgowy podkreślił, że ustalenie liczby głosów oddanych na poszczególnych kandydatów nie było przedmiotem sporu w niniejszej sprawie. Zastrzeżenia członków komisji i mężów zaufania dotyczyły natomiast kwestii przebiegu głosowania, w związku z czym do protokołu z głosowania zostały wniesione zarzuty przez mężów zaufania dotyczące naruszania tajności głosowania przez wyborców na skutek wrzucania kart do urny w taki sposób, aby uwidocznili na kogo został oddany głos, a także okoliczności wielokrotnego pojawiania się w lokalu wyborczym ośmiu osób, zawsze z nową grupą wyborców, których dowożono samochodami, a następnie towarzyszą im przy akcie głosowania stosując agitację wyborczą poprzez wskazanie na kogo oddać głos. We wniesionych zarzutach mężowie zaufania wskazali, że pomimo zwrócenia uwagi przez niektórych członków Obwodowej Komisji Wyborczej na zaistniałą sytuację, przewodnicząca O. uznała powyższe zachowania za poprawne i niewymagające interwencji.

Do protokołu z głosowania zastrzeżenia wniosło 5 członków O., podnosząc że w trakcie głosowania wiceprzewodnicząca O. I. G. (1) zwracała uwagę przewodniczącej O. A. Ł. na nieprawidłowości wymienione w zarzutach mężów zaufania. Stanowisko O. w stosunku do wszystkich zarzutów i zastrzeżeń było rozbieżne.

Następnie Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu głosowania miały miejsce trzy interwencje funkcjonariuszy Policji. Pierwsza interwencja, zgłoszona przez K. K., dotyczyła podejrzenia nietrzeźwości członków komisji wyborczej. Przypuszczenia te nie potwierdziły się, członkowie komisji byli trzeźwi. Druga interwencja została zgłoszona przez T. W. i dotyczyła rzekomych nieprawidłowości związanych z nielegalną agitacją na rzecz kandydata J. B. (1), którego zwolennicy przywożą starsze osoby, aby oddały głos na tego kandydata. Przewodnicząca O. A. Ł. oświadczyła funkcjonariuszom, że głosowanie przebiega bez żadnych zakłóceń i zastrzeżeń. Trzecia interwencja została zgłoszona przez męża zaufania A. B. (1), która usłyszała rozmowę dwóch mężczyzn stojących w lokalu wyborczym, którzy umawiali się na obiecaną wiśniówkę. Nie potwierdzono, aby rozmowa miała coś wspólnego z odbywającymi się wyborami. Przewodnicząca O. ponownie potwierdziła, że nie ma zastrzeżeń co do przebiegu głosowania. Sąd meriti ustalił też, że nie toczyło się postępowanie karne w przedmiocie popełnienia przestępstwa przeciwko przedmiotowym wyborcom.

Na podstawie zeznań świadków i uczestników Sąd Okręgowy ustalił również, że w trakcie głosowania w lokalu wyborczym wielokrotnie pojawiała się kilka osób, których liczbę świadkowie określali na około 7 - 8 osób. Przyjeżdżały one około 2 - 4 razy do lokalu wyborczego z innymi osobami, jedną lub dwiema, będącymi wyborcami z okręgu O. nr 8. Byli to M. S., P. K., M. K., M. K. A. D. i K. B., którzy przyznali, że w trakcie głosowania, w dniu 21 czerwca 2015 r. byli w lokalu wyborczym O. nr 8 wraz z członkami rodziny bądź znajomymi, także jako ich pełnomocnicy. Zdarzały się przypadki, że wspomniane osoby wchodziły do kabin do głosowania razem z wyborcą, zawsze za jego zgodą. Dokładna liczba osób, która została dowieziona przez osoby wskazane przez skarżące nie jest możliwa do ustalenia. Mężowie zaufania, jak i członkowie komisji podają w tej kwestii różne dane, od kilku do kilkunastu osób, a niektórzy szacują ich liczbę na 40-50 osób. Informacje o takich przypadkach zgłaszano przewodniczącej komisji A. D.- Ł., urzędnikowi wyborczemu w gminie M. M. i członkowi terytorialnej komisji wyborczej T. Ł., które rozmawiały z przewodniczącą o zaistniałych zdarzeniach. Przewodnicząca O. stwierdziła, że w jej ocenie w toku głosowania nie dochodziło w lokalu wyborczym do żadnych uchybień.

Część wyborców, którzy wzięli udział w głosowaniu wrzucała kartę do głosowania do urny w taki sposób, że widoczne było na kogo oddały głos. W czasie głosowania mężowie zaufania z (...) T. W. oraz wiceprzewodnicząca O. (...). G. wykonywali zdjęcia poszczególnym wyborcom w lokalu wyborczym oraz pojazdom, które przywoziły wyborców bądź parkowały obok lokalu.

O wyżej wskazanych nieprawidłowościach w trakcie głosowania ukazały się artykuły w lokalnych mediach.

Dokonując oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania świadków potwierdzające przypadki przywożenia wyborców do lokalu przez inne osoby, wielokrotnego pobytu kilku osób w lokalu wyborczym z innymi wyborcami, przypadki wchodzenia do kabiny z głosującymi wyborcami za ich zgodą innej osoby, przypadki okazywania przez wyborców wypełnionej karty do głosowania osobom towarzyszącym. Sąd meriti nie znalazł również podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań przesłuchanych w sprawie świadków na okoliczność przyczyn ich więcej niż jednorazowej obecności w lokalu wyborczym.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazał, że przesłuchani w sprawie świadkowie i wnioskodawca Ł. O. zgodnie zeznali, że w lokalu wyborczym nie była prowadzona agitacja wyborcza, a jedynie zachodziło przypuszczenie, że osoby przywożące część wyborców bądź wchodzące z nimi do kabiny mogły sugerować tym wyborcom na kogo oddać głos. Brak jest przy tym jakichkolwiek dowodów, że wyborcy, którzy zostali dowiezieni do lokalu oddali głos na kandydata wygranego komitetu. Odnosząc się do zeznań świadka A. Ż., który oświadczył, że za namową nieznanych mu osób, za kwotę 5 zł zagłosował na osobę, której nazwiska nie pamięta, Sąd I instancji miał na uwadze fakt, iż świadek cierpi na zaburzenia o charakterze psychicznym, ukończył szkołę specjalną, zaś jego zachowanie podczas rozprawy i sposób składania zeznań świadczą o braku zdolności postrzegania, choć nie jest on osobą ubezwłasnowolnioną. W efekcie, zdaniem Sądu I instancji, stan zdrowia świadka mógł mieć wpływ na jego zachowanie w toku wyborów.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego przeciwko ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu:

- 1) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub
- 2) naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

W ocenie Sądu I instancji, analiza okoliczności leżących u podstaw przedmiotowego protestu wyborczego, nie pozwala na uznanie, że zostały spełnione ustawowe przesłanki unieważnienia wyborów wskazane przez skarżących we wniesionym proteście. W szczególności zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że doszło do popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom określonego w art. 250 k.k. Stosownie do powołanego przepisu, penalizacji podlega stosowanie przemocy, groźby bezprawnej oraz nadużycie stosunku zależności, aby wywrzeć wpływ na sposób głosowania albo zmusić osobę uprawnioną do udziału w głosowaniu lub powstrzymania się od głosowania. Nadużycie zależności może polegać na uzależnieniu sytuacji służbowej lub osobistej od udziału lub odstąpienia od udziału w wyborach albo od określonego sposobu głosowania. Sąd Okręgowy stwierdził, że wnioskodawcy nie wykazali (art. 6 k.c.), że działania osób wskazanych w proteście miały charakter zorganizowanej akcji wyborczej na rzecz jednego z komitetów wyborczych ani też, że doszło do tzw. kupowania głosów dla kandydata J. B. np. za alkohol. Na tą okoliczność nie wskazano żadnych dowodów poza powołaniem się na usłyszaną rozmowę dwóch mężczyzn, którzy umawiali się na wiśniówkę, co nie dowodzi związku z wyborami. Pomijając okoliczność, że konkretna liczba wyborców przywiezionych do lokalu przez świadków nie została wykazana, nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że wszyscy ci wyborcy zagłosowali tylko na kandydata zwycięskiego komitetu. A tylko taka okoliczność mogłaby mieć potencjalny wpływ na wynik wyborów.

Odnosnie do okazywania przez niektórych wyborców kart wyborczych innym osobom znajdującym się w lokalu wyborczym, Sąd I instancji wskazał, że tego rodzaju działanie nie narusza tajności wyborów, lecz świadczy o

dobrowolnej rezygnacji z przysługującej im zasady tajności wyborów, nie ma jednak charakteru niedozwolonej agitacji politycznej prowadzonej w lokalu wyborczym.

W konsekwencji powyższych ustaleń i rozważań Sąd meriti oddalił w całości protest przeciwko ważności wyborów jako niezasadny. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania uzasadnił treścią przepisu art. 520 § 1 k.p.c.

Zażalenie od powyższego rozstrzygnięcia wniosła A. M. pełnomocnik KWW (...) T. W., wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Skarżąca zarzuciła zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie prawa procesowego przez bezzasadne niedopuszczenie wniosków dowodowych składanych przez wnioskodawców, a mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia oraz błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego.

Podniosła, że wadliwe było oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadków funkcjonariuszy Policji interweniujących w dniu głosowania, co uniemożliwiło ustalenie, z jakiego powodu funkcjonariusze zlekceważyli uwagi wnoszone m.in. przez wiceprzewodniczącą O. i inne osoby dotyczące procedury doprowadzania wyborców do lokalu, nie skontaktowali się z przełożonymi mimo kilkakrotnych interwencji celem podjęcia szerszych działań przeciwko ewentualnej korupcji wyborczej i roli, jaką odegrała w tym przewodnicząca O. oraz nazwisk wylegitymowanych osób, które powinny być przesłuchane. Ograniczono się tylko do załączenia pisma z KPP, które nie zastąpiło bezpośredniego dowodu z przesłuchania. Podobnie bezpodstawne było niezrealizowanie wniosku o przeprowadzenie dowodu z bilingów rozmów telefonicznych przewodniczącej O. w celu ustalenia, jakie osoby kontaktowały się z nią w dniu wyborów oraz z jakimi osobami kontaktowała się ona sama. Nieprawidłowe było również oddalenie wniosku o zasięgnięcie informacji na temat prowadzonego postępowania przygotowawczego w sprawie kupowania głosów wyborców w trakcie wyborów parlamentarnych w dniu 25 października 2015 r., w której kilku osobom przedstawiono zarzuty, a także wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka skarżącej pełnomocnika (...) T. W. na okoliczność wydarzeń, jakie zaobserwowała przed lokalem wyborczym w dniu wyborów uzupełniających.

Oddalenie wszystkich powyższych wniosków dowodowych uniemożliwiło potwierdzenie istnienia zorganizowanej grupy osób podejmujących działania mające na celu wpłynięcie na wynik wyborów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia prawa procesowego poprzez pominięcie wniosków dowodowych zgłoszonych w toku postępowania, w ocenie Sądu odwoławczego w rozpoznawanej sprawie nie doszło do naruszenia art. 217 k.p.c. Podkreślenia wymaga, że po myśli art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

Mając powyższe na uwadze niedopuszczalne było przeprowadzenie dowodu z bilingów rozmów telefonicznych przeprowadzonych przez przewodniczącą O. A. Ł.. Niezależnie od sformułowanych przez wnioskodawców zarzutów pod adresem przewodniczącej O. nr 8 okoliczność, z kim prowadziła rozmowy telefoniczne w dniu głosowania nie mogą doprowadzić do zamierzonego celu. Uszło bowiem uwadze skarżącej, że zgłoszony protest wyborczy nie został oparty na twierdzeniu, że A. Ł. dopuściła się przestępstwa przeciwko wyborom lub doprowadziła do uchybień określonych w art. 82 § 1 pkt 2 Kodeksu wyborczego. Co więcej zarzuty z powyższej podstawy w zakresie naruszenia przepisów kodeksu dotyczących ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, a także sposobu głosowania w rozumieniu art. 439 i 440 Kodeksu wyborczego, mającego wpływ na wynik wyborów w ogóle nie zostały sformułowane. W tych warunkach pozbawione doniosłości prawnej w rozpoznawanej sprawie jest ustalenie, z kim kontaktowała się telefonicznie przewodnicząca O., zwłaszcza że biling stanowi jedynie wykaz numerów telefonicznych, a nie rozmówców właściciela telefonu, zaś wnioskodawcy nie wskazali na jaką okoliczność należało pozyskać wykaz połączeń telefonicznych A. D. – Ł. i czego miałyby dowodzić taki dokument.

W ustalonym stanie faktycznym nie budzi wątpliwości okoliczność, że wnioskodawcy mieli zastrzeżenia do pracy przewodniczącej O., która w ich przekonaniu nie reagowała na dostrzegane przez inne osoby, w tym członków O. naruszenia. Zważyć jednak należy na dwie okoliczności. Po pierwsze, stosownie do art. 185 pkt 1 i 2 Kodeksu wyborczego przeprowadzenie głosowania w obwodzie i czuwanie w dniu wyborów nad przestrzeganiem prawa wyborczego w miejscu i czasie głosowania należy do zadań wszystkich członków komisji wyborczej, a nie tylko jej przewodniczącego. Powyższej konstatacji nie zmienia nałożony na przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej obowiązek czuwania nad zapewnieniem tajności głosowania w rozumieniu art. 49 Kodeksu wyborczego. Pomijając, że obowiązki przewodniczącego w omawianym zakresie nie zostały wyraźnie skonkretyzowane przez ustawodawcę, nie sposób też nie dostrzec, że warunkiem podjęcia jakichkolwiek czynności, w trybie powołanego przepisu uzależnione jest uznanie przez przewodniczącego, że doszło do naruszenia Kodeksu wyborczego. Jak wynika zaś z zeznań świadka A. D. – Ł., w jej przekonaniu nie doszło do tego rodzaju zakłóceń przebiegu głosowania, które wymagałyby podjęcia interwencji przewodniczącego O., co zresztą potwierdziła również część członków O., o czym świadczy rozkład głosów przy okazji formułowania stanowiska komisji wyborczej w związku z zarzutami mężów zaufania. Przede wszystkim jednak z całą stanowczością podkreślić należy, że z uwagi na charakter podniesionych zarzutów, zasadności protestu wyborczego nie może przesądzać ocena działań przewodniczącego komisji wyborczej, lecz wystąpienie przesłanek z art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego. Nie znajduje przy tym umocowania w prawie przeświadczenie skarżącej, że przewodniczący O. w sposób bezpodstawny zaniechał powiadomienia terytorialnej komisji wyborczej czy też urzędnika wyborczego w gminie o zaistniałych nieprawidłowościach. Stwierdzić należy, że organy wyborcze nie mają jakichkolwiek uprawnień do prowadzenia postępowania mającego na celu ustalenie faktu popełnienia przestępstwa wyborczego, a tym bardziej rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Uprawnienia w tym zakresie mają wyłącznie organy ścigania, a po wniesieniu aktu oskarżenia sąd. Dlatego też, zgodnie z ogólną zasadą postępowania karnego, każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję (art. 304 § 1 k.p.k.)

Mając na uwadze powyższe najistotniejsze dla rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie, czy doszło do popełnienia przestępstwa lub deliktu wyborczego. W tym zakresie niewątpliwie istotne znaczenie ma fakt podjęcia interwencji przez funkcjonariuszy Policji. Sąd Okręgowy ustalił jednak w sposób jednoznaczny, że podjęte interwencje nie doprowadziły do poczynienia ustaleń, które uzasadniałyby wszczęcie postępowania przygotowawczego z uwagi na podejrzenie popełnienia tego typu czynów przestępnych. Podkreślenia zaś wymaga, że w razie poczynienia takich ustaleń, z uwagi na charakter przestępstwa, organy ścigania były zobowiązane do wszczęcia takiego postępowania, niezależnie od stanowiska przewodniczącej O. i niezależnie od tego, kto zgłosił żądanie interwencji, zwłaszcza że uprawnienie w tym zakresie ma każdy. W tych warunkach przesłuchanie funkcjonariuszy Policji, którzy podejmowali interwencje nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro w ich wyniku nie doszło do wszczęcia postępowania wyjaśniającego ani karnego. Całkowicie niezrozumiałe jest przy tym oczekiwanie, aby funkcjonariusze przesłuchiwani w charakterze świadków kilka miesięcy po interwencji mogli podać nazwiska osób rozpytywanych czy legitymowanych w ich trakcie, o co zresztą wnioskodawcy nie wnosili, nieprecyzując wniosku dowodowego w tym zakresie.

Całkowicie chybiony jest zarzut pominięcia wniosku dowodowego dotyczącego ewentualnych deliktów wyborczych popełnionych w związku z wyborami parlamentarnymi wyznaczonymi na 25 października 2015 r., bowiem okoliczność, że do nich doszło w żadnym razie nie uprawnia do wnioskowania, że również w czasie wyborów przeprowadzonych kilka miesięcy wcześniej popełniono przestępstwo przeciwko wyborom. Wnioskowanie takie naruszałoby elementarne zasady logiki. W tych warunkach prowadzenie postępowania dowodowego w powyższym zakresie byłoby bezprzedmiotowe.

Nie jest wreszcie trafny zarzut niedopuszczenia dowodu z zeznań skarżącej w charakterze świadka, ponieważ przepisy procedury cywilnej nie przewidują możliwości przesłuchania strony w charakterze świadka. Ponadto podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji przeanalizował twierdzenia skarżącej przytoczone w piśmie wszczynającym postępowanie i na tej podstawie doszedł do prawidłowego wniosku, że przywołane twierdzenia oraz zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, że spełnione zostały przesłanki uzasadniające stwierdzenie nieważności przedmiotowych wyborów.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 czerwca 2015 r., III SW 54/15 jako przepisy dotyczące głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów w rozumieniu art. 82 § 1 ust. 2 Kodeksu wyborczego należy traktować tylko przepisy regulujące formalne procedury, znajdujące zastosowanie do postępowania przed ustawowymi organami wyborczymi. Jak wskazano wyżej wnioskodawcy w zasadzie nie podnieśli zarzutów w zgłoszonym proteście w tym zakresie, poza twierdzeniem, że mogło dojść do naruszenia tajności głosowania. Odnośnie do tego zarzutu należy w pełni podzielić zapatrywanie Sądu I instancji, że zasada tajności głosowania nie ma charakteru bezwzględny i oznacza stworzenie wyborcy warunków do jej zachowania. Zachowanie tajności głosowania nie stanowi natomiast obowiązku wyborcy. Opisane przez wnioskodawców wypadki wrzucania przez niektórych wyborców kart do głosowania w sposób umożliwiający zapoznania się przez inne osoby na kogo oddali głos nie naruszają żadnej powinności wyborcy ani organów wyborczych, nie można ich uniknąć i zgodnie z doświadczeniem życiowym zdarzają się w każdym wyborach i nie mogą być postrzegane jako forma agitacji wyborczej mogąca mieć jakikolwiek wpływ na wyniki wyborów, zwłaszcza, że sami wnioskodawcy określali je jako incydentalne. Podobnie żaden przepis prawa nie zabrania wyborcy wchodzenia do kabiny do głosowania z inną osobą. Do lokalu wyborczego, który jest miejscem publicznym może przy tym wejść każda osoba, nie tylko wyborcy uprawnieni do głosowania w danym obwodzie. Nie ma przy tym podstaw do legitymowania osób wchodzących do lokalu wyborczego, zaś ingerencja organów wyborczych jest zastrzeżona tylko do sytuacji, gdy obecni w lokalu wyborczym naruszają porządek i spokój (art. 49 § 2 Kodeksu wyborczego). Reasumując jeśli sam wyborca chce ujawnić swoją decyzję wyborczą nie dochodzi do naruszenia zasady tajności głosowania (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2011 r., w sprawie K 9/11).

Istota zgłoszonego zarzutu sprowadza się do twierdzenia, że część wyborców mogła zostać zmotywowana do głosowania na konkretnego kandydata na radnego. W tym względzie podkreślenia wymaga fakt, że o ile wnioskodawcy uprawdopodobnili, że mogło dojść co najmniej do jednego takiego wypadku, na co wskazuje zeznanie świadka A. Ż., to nie wykazali, że opisana sytuacja mogła mieć wpływ na wynik głosowania. Podzielić przy tym należy potrzebę daleko idącej ostrożności w ocenie zeznań A. Ż. z uwagi na sposób ich składania potwierdzający trudności świadka w formułowaniu wniosków, a także w czynieniu i zapamiętywaniu swoich spostrzeżeń i zdarzeń, których był uczestnikiem bądź obserwatorem. Świadczy o tym choćby okoliczność, że świadek potwierdza fakt głosowania za namową nieznanym mu osób, za pieniądze, ale nie wie, na kogo oddał głos w wyborach. W pozostałym zakresie, wbrew ocenie skarżącej, w żadnym razie materiał sprawy nie dał podstaw do ustalenia, że doszło do tego rodzaju zorganizowanej akcji mającej znamiona przestępstwa wyborczego, która miała wpływ na wynik wyborów. Po pierwsze, trafnie skonstatował Sąd Okręgowy, że forsowanego przez wnioskodawców zarzutu nie może dowodzić okoliczność podwożenia wyborców do lokalu wyborczego ani treść rozmowy zasłyszanej w lokalu wyborczym o umawianiu się dwóch osób na wiśniówkę. Przesłuchani świadkowie, którzy pojawili się więcej niż jeden raz w lokalu wyborczym w towarzystwie innych wyborców zaprzeczyli, aby w jakikolwiek sposób wpływali na sposób głosowania podwiezionych wyborców. Po wtóre, dowolne, nie znajdujące umocowania w zebranych materiale dowodowym jest twierdzenie skarżącej, że w toku postępowania choćby uprawdopodobniona została liczba wyborców, którzy zostali namówieni do głosowania na określonego kandydata. O ile w uzasadnieniu protestu wnioskodawcy twierdzili, że „według ustaleń członków O. około 100 osób głosowało w asyście naganiaczy” (protest k. 6), to przesłuchani świadkowie podawali różne liczby osób dowiezionych do lokalu wyborczego. Świadek A. B. – 50 osób (e – protokół rozprawy z 20. 08. 2015 r. 00:21:20); świadek E. D. – 20 – 40 osób (e – protokół rozprawy z 20. 08. 2015 r. 00:27:55 – 00:30:05); świadek I. G. – 40 – 50 osób (e – protokół rozprawy z 20. 08. 2015 r. 00:34:32); świadek G. R. – 25 osób (e – protokół rozprawy z 20. 08. 2015 r. 01:11:10); świadek B. B. – 3 osoby (e – protokół rozprawy z 8. 09. 2015 r. 00:12:49); świadek J. O. – kilkanaście osób (e – protokół rozprawy z 8. 09. 2015 r. 00:37:00); świadek B. S. 50 – 60 osób (e – protokół rozprawy z 8. 09. 2015 r. 00:47:09).

W tych warunkach skarżąca nie podważyła prawidłowości oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, zgodnie z kryteriami art. 233 § 1 k.p.c., ani trafności zastosowania prawa materialnego tj. art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego, zgodnie z dyspozycją którego przestępstwo przeciwko wyborom lub naruszenie przepisów kodeksu wyborczego dotyczących przebiegu głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów musi mieć wpływ na ważność wyborów i pozostawać z wynikami wyborów w bezpośrednim związku przyczynowym. W

konsekwencji uznać należało, że trafnie przyjął Sąd Okręgowy, iż w realiach rozpoznawanej sprawy nie zostało udowodnione popełnienie przestępstwa lub deliktu wyborczego w rozumieniu powyższego przepisu, który miał wpływ na wyniki głosowania. Dowiedziony przez wnioskodawców fakt dowiezienia części wyborców do lokalu wyborczego i towarzyszenia im podczas głosowania nie jest wystarczający do stwierdzenia nieważności wyborów w płaszczyźnie wymogów określonych w przywołanej wyżej regulacji prawnej.

Z tych wszystkich względów oraz na podstawie art. 385 w zw. z art. 397 § 2 i 13 § 2

k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił zażalenie jako bezzasadne.